

Czym jest właściwie życie...



Kiedy pewnego razu całe stworzenie zażywało błogiej sjęsty, zięba podniosła nagle dziób i rzuciła w ciszę pytanie:

Czym jest właściwie życie?

Na taką mowę zapanowała wkoło jeszcze głębsza cisza. Dopiero po jakimś czasie zaczęły dochodzić nieśmiałe głosy. Pierwsza odezwała się róża, otwierająca akurat ostrożnie swój pierwszy pąk. *Życie jest rozwojem.*

Motyl kołyszając się na trawie, powiedział mimochodem: *Życie jest radością i promieniem słońca.*

Na dole przystanęła zmęczona mrówka, taszcząca słomę trzy razy dłuższą niż ona sama. Sapiąc ciężko wykrztusiła: *życie jest niczym innym, jak tylko trudem i pracą.*

I pewno wśród dyskutantów powstałaby wielka kłótnia, gdyby w tym momencie nie przeszedł drobny deszcz, który zauważył a propos: *życie składa się z łez, tylko z łez...* Po deszczu wzbił się w górę orzeł, zataczając majestatycznie swoje kręgi. *Życie jest wzbijaniem się w górę krzyknął z wysoka.*

Potem przyszła noc z odpowiedzią: *życie jest ciemnością i błędzeniem.* Gdy minęła noc zjawiła się jutrenka, która oświadczyła uroczystym tonem: *jak ja, jutrenka, jestem początkiem nadchodzącego dnia, tak życie jest nadejściem wieczności.*

Na Bożym kalendarzu rok, jeden czy ich dziesiątki, całe wręcz nasze ziemskie istnienie jest chwilą w porównaniu z życiem wiecznym.

Gdy patrzymy na wszystko z punktu widzenia doczesności, ogarnąć nas może beznadzieja i pesymizm. Patrząc na życie oczami wiary, proporcje zmieniają się nam diametralnie. Zegar Boży bije inaczej niż ziemski, zapowiadając czas, w którym smutki zamieniają się w radość, a przemijanie w wieczność.

Mamy obietnicę, że Pan przyjdzie znowu, zatrzyma bieg kalendarza i stworzy wszystko nowe!

Cieszmy się i śpiewajmy na Jego chwałę!